

Na początku...

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo.

Ono było na początku u Boga.

Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało.

W Nim było życie, a życie było światłością ludzi,

a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła.

Jan 1,1-5

Rozważanie na październik

Istnieje takie słowo, które zachęca do tego, by zaczynać. Istnieje takie słowo i takie życie, które uzasadniają nowy początek, albo, jeśli wolicie, które dają siłę, by zaczynać od nowa.

Znamy to słowo i to życie dzięki Ewangeliom. Dwie spośród nich wpisują słowo „początek” w pierwsze wersy opowieści o Jezusie Chrystusie, usłyszeliśmy to w Ewangelii św. Jana. W dużo skromniejszy sposób czytamy u Marka: „Początek Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie...”. Marek byłby z pewnością bardzo zawiedziony, gdybyśmy my, jako czytelnicy, zadowolili się takim rozumieniem tego zdania: „to oznacza początek mojej Ewangelii”.

Pośród wielu innych rzeczy, które Marek chce nam powiedzieć, jest i to, że każdemu kto czyta jego tekst Ewangelii proponuje się zupełnie nowy początek. Pojawienie się osób, o których będzie opowiadał, oznacza początek, który jest w stanie wszystko odmienić. To jest skądinąd imię określające Jezusa w ostatniej biblijnej księdze: „Ja jestem Początek i Koniec, Alfa i Omega” (Ap 22, 13).

W swojej Ewangelii, Jan niewątpliwie inspirował się Księgą Rodzaju: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię...”. Specjaliści są zgodni, że nie chodzi tu o jakiś absolutny początek. Dosłowne tłumaczenie brzmi: „W tym początku, kiedy Bóg tworzył niebo i ziemię, ziemia była bezładna i pusta...”. To znaczy, że Bóg nie zaczyna z niczego. Organizuje chaos. Wprowadza porządek.

Jest prorok, który był na to szczególnie wrażliwy. Mowa o drugiej części Księgi Izajasza. To biblijny autor, który najczęściej używa słowa „stworzyć”. Drugi Izajasz jest wierny intuicji Księgi Rodzaju, ale w jego prorocztwie nie chodzi już o chaos natury, tylko o chaos historii, chaos wytwarzany przez ludzi.

Izajasz pisze w czasach bardzo mrocznych. Jego lud został zniszczony, wygnany. Kraj jest zrujnowany. Upadek, ogromne znużenie, zniechęcenie ogarnęły cały naród. I oto Bóg posyła swojego proroka, żeby oznajmić, że będzie tworzył coś nowego. Izajaszowi udało się zrozumieć, że Bóg tworzy nadal z tego, co ludzie dają mu do dyspozycji.

Pod koniec drugiej wojny światowej kobieta, należąca również do narodu Izajasza, czytając zdanie św. Augustyna, przezwyciężyła rozpacz, w jaką pogrążyła ją Zagłada. Hannah Arendt, filozofka urodzona w Niemczech, ostatnie trzydzieści lat swego życia spędziła w Stanach Zjednoczonych, dużo czytała Augustyna, którego nie zawsze rozumiała i wobec którego czasem była niesprawiedliwa. Jednak to św. Augustyn zdołał rozpalić w niej nadzieję.

Zorientowała się, że Augustyn pisał w klimacie zbliżającego się końca świata, podobny nastrój dostrzegła u swoich współczesnych w Europie i w Ameryce po wojnie. Kończąc swoją bardzo mroczną książkę o totalitaryzmie, na ostatniej stronie cytuje św. Augustyna. Jej ton się zmienia, staje się radykalnie odmienny. Chodzi o te słowa św. Augustyna: „Po to, aby był początek, człowiek został stworzony”. Przez całe życie nie opuszczały jej te słowa.

Zatroskana o przyszłość naszych społeczeństw, dostrzegła w tym zdaniu św. Augustyna wezwanie skierowane do każdego człowieka. Uważała, że Augustyn rozumiał, że tym, co naprawdę czyni z nas istoty stworzone na obraz Boga, jest zdolność rozpoczynania, podejmowania od nowa, sprawiania, żeby pojawiło się coś nowego. I jej zdaniem tę zdolność trzeba chronić. „Zaczynanie” to sposób przeciwstawiania się fatalizmowi, sprzeciwianie się wszystkiemu, co niszczy to powołanie człowieka. To powiedzenie „nie” defetyzmowi.

Opowieści o powstaniu świata, jakie można znaleźć w starożytności, zwłaszcza w niektórych religiach, które Izrael mógł znać, porównują pierwotny chaos do bestii, którą Bóg powinien pokonać. Taka bestia nie pojawia się w opisach stworzenia znajdujących się w naszej Biblii. Bestia jest jednak obecna w historii człowieka w formie przemocy, wojen, nienawiści, a nawet dewastacji środowiska naturalnego. Dając człowiekowi zdolność „zaczynania”, to znaczy takiego działania, by powstawało coś nowego, Bóg daje ludziom siłę pokonywania bestii w ciągu całego trwania historii.

Pytania do wymiany myśli w małych grupach:

- ▶ Co robić aby nie poddać się zniecheceniu i marazmowi w dzisiejszym świecie?
- ▶ Gdzie odnaleźć siły oraz motywację do rozpoczynania na nowo?